

Strajk generalny centrali związkowej CGIL

7 maja 2011

WŁOCHY. 6 maja we Włoszech miał miejsce strajk generalny zorganizowany przez największą, lewicową centralę związkową CGIL na znak protestu przeciwko polityce gospodarczej i finansowej rządu Silvio Berlusconi. W stu miastach i miasteczkach zorganizowano manifestacje. Strajk sparaliżował komunikację miejską, na rzymskim lotnisku Fiumicino odwołanych zostało 20 lotów, nie działały niektóre banki i urzędy pocztowe, zamkniętych było wiele szkół w całym kraju. To, czy dana placówka bądź instytucja pracowała normalnie, zależało od tego, jaka część jej pracowników należy do CGIL. Faktycznie jednak zwłaszcza w oświacie w rezultacie strajku wielu uczniów miało dzień wolny.

Największy chaos we włoskiej stolicy wywołali protestujący studenci, którzy blokowali ruch uliczny. Prowadzili także okupację torów na największym w mieście dworcu kolejowym Termini. Paraliż komunikacyjny w Wiecznym Mieście był też rezultatem zamknięcia na 4 godziny obu linii metra. Właśnie w Rzymie utrudnienia w transporcie publicznym były największe.

We włoskich miastach tysiące ludzi domagało się podczas demonstracji „więcej pracy, mniej podatków”. W Rzymie manifestowali emeryci, pracownicy budżetówki, studenci, przedstawiciele potężnego związku metalowców Fiom, należącego do lewicowej centrali. „My emeryci straciliśmy cierpliwość” – głosił jeden z transparentów. „Jeśli nie teraz, kiedy?” – skandowali młodzi demonstranci.

„Gospodarka jest zacofana, bezrobocie i obciążenia podatkowe rosną, pracownicy doświadczają obniżenia ochrony czy likwidacji ich praw” – przypominała lewicowa centrala związkowa, w odezwie nawołującej do protestu. Według CGIL

„ofiarami tej polityki są emeryci, a młodzieży odmawia się przyszłości (...) Praca i godność kobiet są poniżane”.

Szefowa centrali Susanna Camusso, uczestnicząca w manifestacji w Neapolu, powiedziała: „Rząd tylko kłamie”. Podkreśliła, że celem strajku jest nakłonienie rządu do wprowadzenia zmian w polityce gospodarcze.

Był to czwarty strajk generalny CGIL ogłoszony w ciągu prawie trzech lat pracy obecnego rządu. Organizatorzy protestu twierdzą, że uczestniczyło w nim 58 procent wszystkich pracowników.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)